



krótko

Grają dla Weroniki

TARNOWSKIE GÓRY.

Koncert charytatywny, z którego dochód przeznaczony będzie na leczenie 13-letniej Weroniki Kułacz, podopiecznej Fundacji Iskierka, odbędzie się 11 grudnia o 17.00 w Szkole Muzycznej. Wystąpią m.in. Marcin Wyrostek, Mateusz Adamczyk, Piotr Zaufal, Śląski Oktet Gitarowy, Big Bend Tarnogórski, dzieci ze Szkoły Suzuki. Podczas koncertu przewidziano licytację i rozprowadzanie cegiełek. Bilety w cenie 50 i 100 zł są do nabycia w szkole. Więcej: www.weronikakulacz.pl.

Piątkowe roraty

GLIWICE. Relacja człowieka do Boga i Jego widzialnej rzeczywistości, jaką jest wspólnota Kościoła, to temat Rorat dla młodzieży szkół średnich, studentów i młodzieży pracującej. Odbywają się one we wszystkich piątki Adwentu w kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach o 19.30.

Jarmark Adwentowy

RUDY. W Starym Opactwie, czyli Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym, w niedzielę adwentowe od 10.00 do 17.00 odbywa się jarmark. Można tam kupić produkty z gospodarstw ekologicznych, wyroby regionalne, rękodzieła ludowe i artystyczne, ozdoby świąteczne i różne smakołyki.

Nagroda dla Danuty Szczepańskiej z Ruchu „Maitri”

Kropla w oceanie nędzy



– Rola kobiet w Kościele zawsze, a dzisiaj szczególnie, jest niedoceniana – mówił bp Gerard Kusz w kościele św. Jacka na Rozbarku.

W pierwszą niedzielę Adwentu odbyła się uroczystość 35. rocznicy powstania w Bytomiu Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” i 7. rocznicy Ligi Kobiet Nieobojętnych. Zwracając się do przedstawicieli tych grup, bp G. Kusz zachęcał ich do wzmocnienia swojej działalności. – Żeby nie brakowało ludzi nieobojętnych na sprawy wiary i sprawy społeczne. Żeby nie było tak, jak to dzisiaj jest, że przepaść między ludźmi biednymi a bogatymi się powiększa. Korupcja przybiera straszne wymiary – podkreślił w homilii

bp G. Kusz. Podziękował też członkom obu grup za ich zaangażowanie, a kobietom za inspirowanie uspiornych mężczyzn do aktywności. – Jesteście nie do zastąpienia – zaznaczył biskup, zwracając uwagę na ich pobożność i działalność na zewnątrz.

Po Mszy św. Anna Kowolik, prezes Ligi Kobiet Nieobojętnych, wręczyła medal i tytuł Bytomianki Jesieni 2011 Danucie Szczepańskiej, szefowej Ruchu „Maitri”. – Jest wyjątkową osobą, przykładem bardzo świadomego życia dla innych – mówiła Krystyna Jankowiak-Markwica, wiceprezes LKN. Podkreśliła jej działalność zawodową w biurze projektowym, ale przede wszystkim poświęcenie w pomocy innym, wpieranie dzieci z Afryki i misji w Indiach. Jest to uznanie między innymi za wieloletnią działalność w Ruchu „Maitri” i Adopcji Serca, za wrażliwość na potrzeby ludzkie, zwłaszcza w trudnych

Danuta Szczepańska po otrzymaniu tytułu Bytomianki Jesieni. Po prawej Krystyna Jankowiak-Markwica, wiceprezes LKN

środowiskach, niezłomność, ciepło, serdeczność i wielkie serce.

– Nie było by tego, gdyby nie było biednych – mówiła po odebraniu nagrody D. Szczepańska. Przywołując postać bł. Matki Teresy z Kalkuty, patronki ruchu, podkreśliła, że służba najbiedniejszym z biednych to tylko kropla w morzu wiel-

kich potrzeb i oceanie nędzy, ale kropla bardzo cenna. Podziękowała tym samym wszystkich zaangażowanym w dzieło pomocy za ich osobisty wkład poprzez modlitwę, cierpienie i wszystkie dary. W drugiej części uroczystości w domu parafialnym odbyła się prezentacja filmu „Wspomnienia z Afryki” i spotkanie z Konradem Czernichowskim z Ruchu „Maitri”. Można było też zakupić produkty fair trade (tzn. pochodzące ze sprawiedliwego handlu) i pamiątki misyjne.

Klaudia Cwołek

Tu człowiek staje się człowiekiem



W procesji z darami uczniowie przynieśli kwiaty, zeszyt i portret patrona szkoły, kard. Stefana Wyszyńskiego

PYSKOWICE. Zespół Szkół 25 listopada obchodził swoje 50-lecie. W jego skład wchodzi Szkoła Podstawowa nr 5 i Gimnazjum nr 2 im. Prymasa Tysiąclecia. W sumie uczy się w nich około 380 uczniów. Z okazji jubileuszu zaproszeni zostali dawni nauczyciele i absolwenci szkoły. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy,

której przewodniczył bp Gerard Kusz. – W szkole człowiek staje się człowiekiem, bo przecież nie rodzi się od razu w formie doskonałej. Tutaj ma nauczyć się odróżniać dobro od zła, poznać, co to jest życie, i szanować je. To są dwie wartości, których szkoła powinna uczyć, obie są dziś zagrożone – powiedział w homilii bp Gerard Kusz.

Pożar muzeum

ZABRZE. Po południu 25 listopada zapalił się dach Muzeum Górnictwa Węglowego. Pożar objął około 150 mkw. dachu. Ekspozyty zostały przeniesione do pomieszczeń,

do których nie dostała się woda. Oprócz zabrzańskich strażaków w akcji gaśniczej uczestniczyły zastępy z Gliwic, Bytomia, Rudy Śląskiej i Sosnowca.

Siła „S”

GLIWICE. We wspomnienie św. Katarzyny, 25 listopada, Mszę św. w intencji kolejarzy i ich rodzin w kościele Chrystusa Króla odprawił bp Gerard Kusz razem z ks. Arturem Sepiołą, diecezjalnym duszpasterzem kolejarzy, i ks. Andrzejem Plaskowskim, absolwentem gliwickiego technikum kolejowego. W homilii bp Kusz zwrócił uwagę na wytrwałość, zachęcał do podźwignięcia się z trudnej sytuacji na kolei i przestrzegwał przed wpadnięciem w pułapkę materializmu. Wspomniał też ideę „Solidarności”, która przed laty pobudziła ducha i pozwoliła ludziom odkryć, że naród ma siłę i może coś zmienić. Biskup zauważył, że dziś też potrzebujemy takiego obudzenia ducha narodu. Kolejarze świętowali również 30. rocznicę poświęcenia sztandaru gliwickiej zakładowej organizacji



Sztandar „Solidarności” kolejarzy, poświęcony 30 lat temu przez bp. Alfonsa Nossola, zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego był ukrywany przed władzami komunistycznymi

związkowej NSZZ „Solidarność” PKP. Szczególnie dziękowano Henrykowi Sadowskiemu, przewodniczącemu NSZZ „S” przy zakładzie Linii Kolejowych w Tarnowskich Górach, który tworzył „S” zakła-

Świece już w parafiach

DIECEZJA. W ramach XVIII edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom Caritas gliwicka planuje w tym roku rozprowadzić ok. 18 tysięcy dużych i 50 tysięcy małych świec (na zdjęciu). Dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na dofinansowanie wypoczynku i dożywiania dzieci z ubogich rodzin, kosztownych operacji oraz zakupu sprzętu rehabilitacyjnego i leków. Małe świece można nabyć za 5, a duże za 12 zł.



Nowe boiska



Z obiektów mogą korzystać nie tylko uczniowie

GLIWICE. W Gimnazjum nr 3 im. Noblistów Polskich przy ul. Jasno-górskiej powstał nowy kompleks sportowy z dwoma wielofunkcyjnymi boiskami, boiskiem do siatkówki, dwustumetrową bieżnią

i rzutnią do pchnięcia kulą. Wybudowane z budżetu miasta obiekty są dostępne dla wszystkich chętnych, nie tylko dla uczniów. Pierwszą imprezą była Olimpiada Małego Misia dla przedszkolaków.

minał, jak trzymał go podczas poświęcenia 21 listopada 1981 roku, a następnie ukrywał w stanie wojennym, który ogłoszony został trzy tygodnie później. Ks. Artur Sepioło, dziękując wszystkim zebranym, m.in. bardzo licznym pocztom sztandarowym, zachęcał do solidarności między różnymi organizacjami i zakładami, które reprezentują, żeby ich działania skierowane były na współpracę, a nie na rywalizację.

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner
- dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682



Józef Ślodziak, kapelmistrz orkiestry, z najnowszą nagrodą, zdobytą na międzynarodowym festiwalu we Włoszech



Orkiestra towarzyszy uroczystościom górniczym

Zespół pielęgnuje śląskie tradycje w kraju i za granicą

Kopalni nie ma, orkiestra gra

W Barbórkę muzycy w górniczych strojach już o szóstej rano zagrają pobudkę na Karbiu i przed kościołem przy ul. Pułaskiego w Bytomiu.

Jedyną w mieście orkiestrę górniczą 4 grudnia będzie można też podziwiać w różnych miejscach. Między innymi jak co roku planowany jest przemarsz przez miasto do kopalni „Centrum” po Mszy o godz. 8 w kościele jezuitów, gdzie wcześniej będzie wspomniana pobudka. Początek orkiestrze dała przed 90 laty grupa instrumentalistów muzykujących w parafii Krzyża Świętego. W 1920 roku orkiestrę założył górnik Franciszek Gyla i przez cały czas związana była ona z kopalnią „Miechowice”. Co więcej, przetrwała jej likwidację. Z czasem dołączyli do niej też muzycy z innych orkiestr, które nie miały tyle szczęścia. Żeby dostać się do zespołu, nie trzeba jednak być związanym z kopalnią. Wystarczy grać, mieć samozaparcie i kochać tradycje górnicze.



Figura św. Barbary w siedzibie orkiestry w Miechowicach

Występ dla Barbary

– Orkiestra jest dla mnie wszystkim, jo w or-

kiestrze umrze – mówi jej kapelmistrz Józef Ślodziak. Jego słowa są przekonujące, bo nawet jak jest chory, zajmuje się zespołem, kierując nim z łóżka. – Już sześćdziesiąt lat prowadzę orkiestrę – mówi z satysfakcją. Jest wychowankiem wybitnych profesorów, takich jak Józef Świder, Adam Markiewicz, Napoleon Siess. Oprócz talentu muzycznego ma zmysł organizacyjny, dzięki któremu pokonuje wiele trudności. W rodzinnej Wieszowej założył chór, a wcześniej był zastępcą kapelmistrza w orkiestrze przy kopalni „Rokitnica”. Ale to z miechowską orkiestrą jest związany najdłużej i z nią zdobył największe laury. Od prezydenta Lecha Kaczyńskiego otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Orkiestra natomiast uczestniczyła w ostatnim pożegnaniu pary prezydenckiej 16 kwietnia 2010 roku.

– Zespół liczy obecnie około 100 osób, w tym 28 kobiet – wylicza kapelmistrz. Cieszy się, że do orkiestry wstępuje młodzież i grają w niej także rodziny. Zaproszeń jest tyle, że zespół trzeba często dzielić. Muzycy koncertują w kraju i za granicą, można ich słuchać w kościołach i na festynach, w salach koncertowych i w plenerze, podczas uroczystości państwowych i na pogrzebach. Orkiestra szczeni się też

tym, że aż cztery razy koncertowała dla Jana Pawła II w Watykanie. Same barbórkowe koncerty trwają kilka dni, wtedy dbają o oprawę liturgiczną w różnych kościołach miasta. Jest też zwyczaj, że z muzyką odwiedzają znajome Barbary. – Kwintet jedzie do Monachium, gdzie co roku gramy na Barbórkę dla naszych znajomych – podkreśla J. Ślodziak.

Kronika i pamiątki

Orkiestra od 2007 roku działa jako Miechowskie Stowarzyszenie Muzyczno-Kulturalne Górnicza Orkiestra Dęta „Bytom”, którego prezesem jest Marek Klementowski. Orkiestra ma też



Od 1995 roku zespół ma swój sztandar, na którym z jednej strony znajduje się herb Miechowic, a z drugiej lira

swojego kapelana – ks. Bartosza Podhajackiego, proboszcza parafii Krzyża Świętego w Miechowicach.

Muzycy spotykają się raz w tygodniu na próbach w swojej siedzibie przy ul. Francuskiej. Tam, oprócz sali do ćwiczeń, mają przestronną izbę pamiątek, gdzie wystawiony jest sztandar orkiestry oraz liczne nagrody, dyplomy i puchary. Ważne wydarzenia są dokumentowane w kolejnych tomach kronik. Program koncertów aktualizowany jest na stronie www.orkiestramiechowice.prv.pl, gdzie można też posłuchać niektórych utworów.

Klaudia Cwołek



Tradycyjny przemarsz barbórkowy ulicami Bytomia

MORD W MIECHOWICACH. Groby cywilów pomordowanych przez armię sowiecką w styczniu 1945 roku były nieznane od 1969 roku. Niedawno okazało się, że **ofiary spoczywają blisko swoich oprawców – na bytomskim Cmentarzu Komunalnym.**

tekst i zdjęcia

Ks. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

Wykopy sondażowe w kwaterze wojennej przeprowadził katowicki IPN. – Dziś możemy być pewni, że są to ofiary mordu ze stycznia 1945 roku. Natrafiliśmy na szczątki około 100 osób – powiedziała Ewa Koj, prokurator z pionu śledczego IPN w Katowicach. – W każdej trumnie pochowane były dwa ciała, więc nie jest to ich miejsce pierwotnego pochówku i z pewnością nie są to wojakowie. Śledztwo trwa nadal – zapewnia.

Dobić wroga w jego barłogu

W ciągu trzech styczniowych dni 1945 roku – od 25 do 27 – żołnierze sowieccy zamordowali ponad 250 osób, w tym wiele kobiet, dzieci i starców. Nie były to ofiary działań wojennych. Miechowice, słabo bronione, czerwoarmiści zajęli praktycznie bez walki. Nieznane są również motywy zbrodni oraz dokładna liczba ofiar. Przez wiele lat nieznane było także miejsce ich pochówku.

Tamte wydarzenia doskonale pamięta Józef Bonczol, archiwi-

sta z gliwickiej kurii. Miał wtedy 11 lat. – Sowietci zastrzelili praktycznie na moich oczach Paula Kwiotka, miał wtedy 15 lat, a wcześniej kolbami karabinów zatłukli jego ojca. Gdy nas wywleczono z piwnicy, pokrwawione ciało Paula leżało za moimi plecami. Byłem przekonany, że są to ostatnie chwile mojego życia – wspomina Józef Bonczol, który dociekaniu prawdy o mordzie poświęcił wiele lat. Opisał to wszystko w książce „Zbrodnie stalinowskie na ziemi bytomskiej”.

Na murach trzech domów Józef Bonczol widział napisy w języku rosyjskim: „Dobijajcie wroga w jego barłogu” oraz „Śmierć niemieckim napastnikom”. – Dwa domy uległy zniszczeniu, ale na jednym napis widniał do niedawna. Zamalowywany, zawsze jakoś wychodził po czasie na wierzch. Ostatecznie go zatynkowano – opowiada J. Bonczol.

Księża obu miechowskich parafii mieli zakaz spisywania pomordowanych w księgach zgonów. Zrobiono jednak osobne listy, na których widnieje ponad 200 nazwisk. Mord zatuzowano również w księgach bytomskiego Urzędu Stanu Cywilnego. Wiele czasu zajęło Józefowi Bonczolowi najpierw dotarcie do ksiąg, a potem poznanie nazwisk zamordowanych. – Przez ponad pół

Kwatera



Michał Staniszewski, radny zaangażowany w poznanie prawdy o sowieckiej zbrodni, i Barbara Musiol, której dziadek, Robert Kusch, został zastrzelony w styczniu 1945 roku

PONIŻEJ: Do marca 1969 roku groby pomordowanych znajdowały się naprzeciw wejścia miechowskiego cmentarza. Potem zostały ekshumowane, a miejsce pochówku było nieznane do tego roku

Z PRAWY U GÓRY: Sondażowe wykopy przeprowadził katowicki oddział IPN. Na zdjęciu z prawej Ewa Koj, prokurator pionu śledczego IPN w Katowicach, która nadzorowała prace

roku w każdą sobotę siadałem nad księgami. Okazało się, że urzędnicy dane pomordowanych miechowiczów zapisywali z różnymi datami, aż do 1951 roku. Przy niektórych ktoś zapisał dyskretnie ołówkiem „zastrz.”, czyli „zastrzelony” – opowiada Józef Bonczol. Dzięki swej

mozolnej pracy poznał z imienia i nazwiska 310 osób. – Trudno ustalić dokładną liczbę. Ale łącznie z tymi, którzy zostali wywiezieni po wojnie lub zaginęli w niewyjaśnionych okolicznościach, może być nawet 800 osób – dopowiada.

Wymazać z pamięci

Przez długie lata o zbrodni nie wolno było mówić, zastraszeni świadkowie milczeli. Jedynym pomnikiem był masowy grób, który znajdował się naprzeciw wejścia cmentarza w Miechowicach. Obok była również mogiła radzieckich żołnierzy. Ludzie jednak pamiętali. – Czasem ktoś ukradkiem zapalał znicze, przynosił wieniec na Wszystkich Świętych, ale nikt głośno o tych wydarzeniach nie mówił – opowiada J. Bonczol. Nawet dziś, po latach, czasem trudno nakłonić do wspomnień. – To zostawiło taki ślad w ludzkich duszach, że nadal



obok kata



mamy trudności ze spisaniem relacji świadków czy tych, którzy znają je z opowiadań bliskich – wyjaśnia Ewa Koj. Podkreśla, że IPN jest zdezeterminowany wyjaśnić zbrodnię do końca. – W tej sprawie pytaliśmy nawet Rosjan, ale żadnej odpowiedzi nie ma. Pozostaje więc liczyć na własne siły – dodaje.

Aby wymazać mord z ludzkiej pamięci, w marcu 1969 roku obie mogiły ekshumowano. Od tej pory miejsce pochówku zabitych miechowiczian było nieznane. Tam, gdzie kiedyś znajdowały się groby, wylano asfalt i zrobiono parking. Jedynym przejawem pamięci były Msze św., które w styczniowe dni zawsze odprawiano w obu miechowskich parafiach – Bożego Ciała i Świętego Krzyża.

W styczniu 2010 roku Rada Dzielnicy Miechowice zorganizowała obchody 65. rocznicy mordu. – Chcieliśmy głośno o tym mówić, aby czas nie zatępniał w ludzkiej pamięci tragicznych wydarzeń z 1945 roku – wyjaśnia Michał Staniszewski, bytomski radny, jednocześnie przewodniczący zarządu dzielnicy. Okazało się, że obawy przed mówieniem i wpływające lata zrobiły swoje. – Wielu obecnych mieszkańców Miechowic, zwłaszcza przyjezdnych i młodych, coś tam

słyszało o mordzie. Ale o szczegółach już nie wiedzieli. Naszym obowiązkiem jest o tych wydarzeniach pamiętać i tę pamięć przekazać przyszłym pokoleniom – podkreśla M. Staniszewski.

Potem o mordzie z 1945 roku zrobiono film, w którym m.in. pytano, czy na Cmentarzu Komunalnym w anonimowym grobie, gdzie widniała tylko tablica „Kwatera wojenna Miechowice”, mogą znajdować się szczątki zamordowanych miechowiczian. Wkrótce wykopy sondażowe przeprowadził IPN. Dziś można mieć pewność, że po latach odnaleziono miejsce ich pochówku. Okazało się, że ofiary spoczywają blisko katów – niedaleko znajdują się groby żołnierzy Armii Czerwonej.

Znicz dla dziadka

Niewielka kwatera, z jednej strony odgradzona żywopłotem, ponownie jest zasypiana. Na niej pełno zniczy, kwiatów i wieńców. Na miejscu przypadkowo spotykamy Barbarę Musiol. Przyszła się



pomodlić i zapalić znicz. – Tu spoczywa mój dziadek, zamordowany przez Sowietów – opowiada. – Chciał zobaczyć, co się dzieje, i wyszedł na zewnątrz. Wracając, zostawił na śniegu ślady. Po nich Sowietci dotarli do piwnicy. Wszystkich wywlekli na podwórko i zastrzelili. Tak zginął mój dziadek, Robert Kusch – wspomina B. Musiol. Zgodziła się spisać zeznania w IPN-nie, a prokurator Ewa Koj cieszy się z każdego nowego świadka. – Apeluję do wszystkich, którzy cokolwiek wiedzą o mordzie z 1945 roku, byli jego świadkami albo znają z relacji bliskich, by się zgłaszali. Nie wolno tych wspomnień zabrać do grobu, a u nas będą świadec-

twem i przestrożą dla przyszłych pokoleń – mówi Ewa Koj. Przy okazji zwraca uwagę na postać ks. Jana Frenzla, który również został zamordowany przez Sowietów. Jego wspomina także Barbara Musiol. – Został wezwany do postrzelonego przez czerwonoarmistów chłopca, przy obecnej Styczyńskiego 13. Chłopak był dalekim krewnym mojego dziadka. Wracając na plebanie, ks. Frenzel został pojmany i zawleczony do Stolarzowic. Tam go zastrzelono – opowiada B. Musiol. Ewa Koj dodaje, że warto się bliżej przypatrzeć tej postaci: – Być może będzie to kiedyś nasz błogosławiony.

Niebezimienna mogiła



O planach postawienia pomnika ofiar z **Piotrem Kojem**, prezydentem Bytomia, rozmawia ks. Waldemar Packner.

KS. WALDEMAR PACKNER: Grób ofiar zbrodni z 1945 roku jest już znany. Czy miasto je jakoś upamiętni?

PIOTR KOJ: – Oczywiście. Jednak chcemy, aby nie było to upamiętnienie anonimowe. Dlatego zamierzamy poznać imię i nazwisko każdej ofiary, aby potem umieścić je na pomniku. Dla wielu taki pomnik będzie miał również cha-

rakter grobu. Jednak dotarcie do danych wszystkich ofiar wymaga czasu.

Czy wiadomo, jaki to będzie pomnik?

– Ofiary mordu chcemy uczcić godnie i pięknie. Chciałbym, aby

projekt został wybrany w drodze otwartego konkursu, stąd nie może być mowy o pośpiechu. Zamierzam również wystąpić do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa o sfinansowanie kosztów pomnika.

Lokalizacja niejako narzuca się sama – odkryty niedawno grób. Czy tam stanie pomnik?

– Z pewnością to najbardziej odpowiednie miejsce. Taka lokalizacja będzie miała również charakter symboliczny. Niedaleko ofiar są przecież groby oprawców. Dla przyszłych pokoleń to swego rodzaju przestroga. Ostatecznie każdy znajdzie miejsce na cmentarzu, niezależnie od tego, czy mordował, czy był mordowany.

Gliwickie Spotkania Tęczowe

Wszystkie kolory sztuki

Blisko 140 osób stanęło tego dnia na scenie w Bojkowie. Niektórzy przyjechali z daleka – spod Wrocławia, a nawet z Tarnowa.

V Gliwickie Spotkania Tęczowe to festiwal twórczości osób niepełnosprawnych. Przegląd odbył się 24 listopada w bojkowskiej filii Młodzieżowego Domu Kultury. Wystąpiło 17 zespołów z różnych ośrodków, które zaprezentowały bardzo żywiołowe i pełne werwy muzyczne przedstawienia.

Arteterapia jest jedną z form działań terapeutycznych, a jednocześnie okazją do wydobycia pokładów różnych talentów twórczych osób niepełnosprawnych. – W naszych działaniach o charakterze terapeutycznym, w tym artystycznym, wszystko

zmierza ku temu, żeby tym osobom lepiej się żyło. W pewnym momencie będą musiały funkcjonować same i odnaleźć się w społeczności. Występy publiczne pozwalają im nabrać odwagi, żeby później bez lęku stanąć np. przed urzędnikiem w biurze. Poza tym związane są z pozytywnym odbiorem, nagrodami, a to sygnał dla człowieka: to, co robię, podoba się innym – wyjaśnia Wojciech Kotyła z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza” w Gliwicach, pomysłodawca i organizator spotkań.

Sebastian Michałuszek, prowadzący koło fotograficzne w MDK,



Przedstawienie mieszkanek Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sońnicowicach

od lat utrwała to wydarzenie. W tym roku w zaaranżowanym atelier robił zdjęcia uczestnikom

festiwalu z myślą o wystawie, która będzie prezentowana w czasie przyszłorocznej edycji. **mf**

■ R E K L A M A ■

ACTIV INVESTMENT

Ostatni dzwonek

na korzystny kredyt mieszkaniowy



Cztery Wieże
Mieszkania
w centrum Katowic

Ceny już od 4 750
zł za m² brutto



Willa Ostoja
Gotowe mieszkania
i lokale

Ceny już od 4 050
zł za m² brutto

**Tylko do końca roku:
Niższe ceny kredytów**

www.activ-investment.eu
Zadzwoń: 32 745-31-67, 745-31-68, 745-28-68

Uroczystość św. Cecylii

Liturgia jak z nut

24 listopada absolwenci Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach odebrali dyplomy.

Uroczystość patronki muzyki kościelnej św. Cecylii rozpoczęła się w kościele św. Michała niesporami, którym przewodniczył bp Jan Wierczok. Po nich odbyło się spotkanie w Studium Muzyki Kościelnej i Diecezjalnej Szkole Organistowskiej II stopnia, gdzie gościnnie wykład o twórczości organowej Jehana Alaina wygłosił prof. Józef Serafin z Aka-

demii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Podczas spotkania kolejnych 7 absolwentów SMK otrzymało dyplomy ukończenia nauki. – Nie mam muzycznego wykształcenia, ale muzyką byłem zawsze zainteresowany i zależało mi, żeby coś w diecezji w tym kierunku zrobić – mówi bp Jan Wierczok. Dzięki niemu w Gliwicach w 1996 r. powstało Studium Muzyki Kościelnej, a w 2002 r. Diecezjalna Szkoła Organistowska II st., które cieszą się świetną opinią. **kc**

Tegoroczni absolwenci SMK z bp. Janem Wierczokiem, prof. Józefem Serafinem i dr Mariolą Brzoską, dyrektorem SMK i DSO



Rok Życia Konsekwowanego

Przed lekcją na słówko

Przyjechały do Tarnowskich Gór na zaproszenie Księży Salezjanów do pracy w nowo powstałym Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. **W szarych habitach wyróżniają się** wśród licznego grona nauczycieli.



Siostra Teresa Kwaśniewska (od lewej) i siostra Teresa Mikiciuk z uczniami podczas katechezy

Salezjański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy prowadzony przez księży salezjanów rozpoczął działalność we wrześniu 1999 roku. Tworzy go zespół szkół z oddziałami integracyjnymi oraz Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym i internatem, przystosowanymi dla uczniów niepełnosprawnych. Obok działa słynne w całym kraju Górnośląskie Centrum Rehabilitacji „Repty”. – Zostałyśmy zaproszone przez księży salezjanów inspektorii wrocławskiej do podjęcia pracy wychowawczej – mówi s. Teresa Kwaśniewska, która przez te wszystkie lata jest psychologiem w ośrodku. – Początki były bardzo skromne. Przyjechałyśmy w trójkę, a starsza siostra, która prowadziła dom, po kilku miesiącach niespodziewanie odeszła do wieczności – wspomina.

Obecnie wspólnotę tworzy pięć sióstr. Oprócz s. Teresy Kwaśniewskiej, s. Teresa Mikiciuk – katechetka, opiekun wolontariatu misyjnego i przełożona domu, s. Joanna Janiszewska – pedagog i wychowawca w internacie oraz dwie starsze siostry – s. Janina Flisowska i s. Irena Hańkowiak. – Te dwie siostry, choć nie pracują w szkole, są dobrze znane uczniom. Młodym na katechezie mówię, że jeżeli mają jakieś intencje czy problemy, niech je napiszą, bo one się za nich modlą – tłumaczy przełożona.

Dom gościnny

Siostry mieszkają w małym domku przylegającym do szkoły. Mimo skromnych warunków, jest on otwarty dla młodzieży. Jeśli ktoś ma potrzebę rozmowy czy modlitwy w kaplicy sióstr, ma

taką możliwość. Dzień we wspólnocie rozpoczyna się o szóstej rano modlitwami. O siódmej siostry są na Mszy w kaplicy szkolnej. Potem jest szybkie śniadanie i godziny pracy z przerwą na obiad. O 18.15 spotykają się ponownie na Różańcu i niesporach. Potem kolacja i rekreacja. – Przy stole opowiadamy, co przeżyliśmy w ciągu dnia. To są momenty, kiedy jesteśmy razem, bo poza tym tylko w niedzielę możemy się spotkać dłużej – tłumaczy s. T. Mikiciuk.

Przed wszystkim szkoła

Głównym zadaniem sióstr w Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym jest praca zgodna z charyzmatem zgromadzenia. – Najważniejsza w wychowaniu jest umiejętność słuchania – przyznaje s. T. Kwaśniewska. Nie jest to łatwe zadanie w warunkach, gdy szkoła liczy ponad 500 uczniów, w tym prawie 60 niepełnosprawnych. – Pracujemy tu z człowiekiem, którego staramy się ukształtować „na dobrego chrześcijanina i uczciwego obywatela” – jak mówił ksiądz Jan Bosko. Bardzo lubię katechezę i myślę, że znajduję z młodzieżą wspólny język. Świadczy o tym to, że także poza lekcjami uczniowie przychodzą, rozmawiają, pytają. Daje mi to zwykłą ludzką radość, ale jest też uprzywilejowanym momentem kierowania ich na Pana Boga – mówi s. T. Mikiciuk.

Najmłodsza we wspólnotce jest s. Joanna, która w tym roku złożyła śluby wieczyste. – Kiedy zaczęłam czytać „Spełniony sen”, książkę o księdzu Bosko, to stwierdziłam, że chciałabym tak jak on pokochać młodzież. W internacie jest specyficzna praca. Staramy się traktować każdego indywidualnie, w zależności od potrzeby, zwracając szczególną uwagę na niepełnosprawnych – wyjaśnia.

Dobra myśl na każdy dzień

W Tarnowskich Górach tak jak w innych salezjańskich szko-

łach jest zwyczaj, że przed lekcjami wszyscy uczniowie spotykają się razem na tzw. słówku. – To jest dobra myśl na rozpoczęcie dnia. Może nią być opowiadanie, fragment Ewangelii, coś z bieżących wydarzeń. Zawsze towarzyszy temu modlitwa – tłumaczy s. Teresa. Ze swojego doświadczenia wie, że młodzież szuka kogoś, na kim mogłaby się oprzeć. Dlatego cieszy się, gdy ktoś przychodzi ze swoimi problemami i nie boi się pytać o trudne sprawy. – Niektórzy są na etapie poszukiwań, inni chcieliby umocnić swoją wiarę. Widać, że mają też trudność przenoszenia Ewangelii w zwykłą codzienność. My chcemy im pokazać, że można nią żyć cały czas – podkreśla.

Klaudia Cwołek

Salezjanki

Oficjalna nazwa to Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki. Założył je w 1872 roku we Włoszech św. Jan Bosko, we współpracy ze św. Marią Dominiką Mazzarello. Potoczna nazwa pochodzi od św. Franciszka Salezego, którego ks. Bosko uczynił patronem rodziny salezjańskiej. Na całym świecie jest około 15 tysięcy salezjanek, w naszym kraju ok. 500 w dwóch inspektoriatach – warszawskiej i wrocławskiej. W pracy stosują tzw. system prewencyjny, oparty na rozumie, religii i miłości, polegający na obecności wychowawczej, oddziałującej jedynie siłą przekonywania i miłości. Ksiądz Bosko mówił: „Wychowanie jest sprawą serca”. W diecezji gliwickiej jest jeden dom sióstr salezjanek z inspektorii warszawskiej w Tarnowskich Górach. Więcej na www.sosw.salezjanie.pl i www.sosw.salezjanie.pl.

Akcja „Zostań aniołem”

Podaruj kredkę

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży organizuje zbiórkę **dla pacjentów Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego w Rusinowicach.**

Akcja polega na zbieraniu artykułów szkolnych, które będą pomocne w rehabilitacji dzieci i młodzieży korzystających z ośrodka. Zależy nam, żeby była szczególnie rozpowszechniona w szkołach, ale osoby indywidualne lub firmy, które chciałyby pomóc, też są mile widziane. Te artykuły są niezbędne do rehabilitacji i rozwoju dzieci

przebywających i korzystających z ośrodka – tłumaczy Agnieszka Czarnecka, prezes zarządu diecezjalnego KSM.

Żeby pomóc, wystarczy ogłosić zbiórkę i zorganizować jakieś miejsce, gdzie gromadzone będą dary. 16–17 grudnia członkowie KSM-u będą je odbierać i przekażą do Rusinowic. Ofiarować można artykuły szkolne i papiernicze (z wyjątkiem zeszytów), czyli np. kredki, flamastry, plastelinę, modelinę, papier kolorowy, klej, bibułkę, nożyczki, blok rysunkowy itp. Plakaty informujące o akcji można otrzymać u organizatorów. Więcej informacji udziela Agnieszka Czarnecka, tel. 513 431 508, e-mail: aga.czarnecka91@wp.pl.



Zaproszenie

Oblicza męskości

O mężczyznach i dla mężczyzn – taki jest pomysł na spotkania, które składają się z konferencji, wspólnej modlitwy i czasu na rozmowy.

Spotkanie nt. „Oblicza męskości” odbędzie się 11 grudnia w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). Gościem będzie Henryk Król, założyciel pierwszej w Polsce chrześcijańskiej firmy fonograficznej DEOrecordings i chrześcijańskiego zespołu muzycznego Deo Decyma, twórca Radia CCM oraz współtwórca ewangelizacyjnego portalu internetowego <http://szukajacboga.jesus.net>. Mąż i ojciec trójki dorosłych dzieci.

Początek spotkania o 16.30, a zakończenie o 19.00. W programie zaplanowane zostały konferencja, spotkanie w grupach, ale też czas na rozmowy przy kawie i herbacie. Koszt udziału – 10 zł. Zgłoszenia do 8 grudnia – e-mail: info@inicjatywamissio.pl, tel. 608 440 910 lub przez formularz na stronie www.inicjatywamissio.pl (tam też znajdują się szczegółowe informacje na temat tego wydarzenia).

zapowiedzi

Koncertы organowe

TOSZEK. Trwa Toszecki Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w kościele św. Katarzyny. Ostatnie dwa koncerty: **4 grudnia** o 16.00 – Michał Blechinger (Opole–Nowa Wieś Królewska), **11 grudnia** o 16.00 – Tomasz Bonikowski (organy), Zespół Instrumentów Dętych PSM I i II stopnia w Opolu. Dyryguje Hubert Prochota. Więcej: www.parafia-toszek.pl.

Rekolekcje Cisy

ZABRZE. 5–7 grudnia o 18.30, kościół św. Anny – Rekolekcje Cisy, „Na styku tego, co Boskie i ludzkie”. Głosi ks. proboszcz Józef Kusche. W programie codziennie Msza św. z homilią i konferencja.

Klub Inteligencji Katolickiej

GLIWICE. 7 grudnia, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. O 18.05 – nie-szpory, o 18.30 – Msza św. i wykład dr Barbary Zięblińskiej „Kobiety w życiu Jana Pawła II”.

Krąg biblijny

TARNOWSKIE GÓRY. 8 grudnia o 19.00, parafia w Opatowicach – „Czas zakochiwania się czasem

wolności (Pnp 2,8-17)”. Warsztaty biblijne. Prowadzi ks. dr Wacław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego. Więcej: www.biblista.pl.

Nowi szafarze

GLIWICE. 8 grudnia o 18.30, katedra – Msza św. pod przewodnictwem biskupa i ustanowienie nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Spotkanie dobrych serc

ZABRZE. 9 grudnia o 17.00, parafia św. Macieja – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka i jasełka w wykonaniu dzieci ze świetlicy środowiskowej SP 23, prowadzonej razem ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich. W drugiej części spotkania dla zaproszonych gości przewidziano wręczenie wyróżnień wolontariuszom i sponsorom.

SMS u karmelitanek

ZABRZE. 10 grudnia o 14.00, dom karmelitanek misjonarek przy ul. Bończyka 25 – w ramach Spotkań Młodzieży Szukającej – nowy cykl „Szkoła przyjaźni”. Temat drugi: „Przyjaźń z samotnością” (św. Jan od Krzyża).

Wspólnota Dzieci Maryi

BYTOM. 10 grudnia o 11.00, parafia Wniebowzięcia NMP – spotkanie dla animatorek Dzieci Maryi.

Dla muzyków kościelnych

GLIWICE. 10 grudnia, katedra i Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II – dzień skupienia dla muzyków kościelnych z udziałem bp. Jana Wieczorka. W programie: 10.00 – ćwiczenie nowych śpiewów, 10.15 – liturgia godzin z konferencją, 11.00 – spotkanie formacyjne z wykładem ks. Adama Kozaka „Liturgia godzin – codzienna modlitwa Ludu Bożego. Teoria czy rzeczywistość?”

Skupienie samorządowców

GLIWICE. 10 grudnia, kaplica boromeuszek przy ul. Zygmunta Starego i Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II (obok katedry) – dzień skupienia dla pracowników samorządu terytorialnego z udziałem bp. Gerarda Kusza. Rozpoczęcie o 10.00 u siostr. W programie m.in. o 12.30 wykład ks.dr. Wojciecha Surmiaka (UŚ) „Współczesne modele rodziny”